

WALTER ŻELAZNY
Metz

REGION W UNII EUROPEJSKIEJ*

Traktując regiony Unii Europejskiej (UE) z punktu widzenia każdego z państw członkowskich nie dostrzega się regionu jako istotnego elementu w całościowej polityce Unii. Dlatego proponuję spojrzenie raczej z pozycji „Brukseli”, nie zaś z perspektywy poszczególnych państw.

Każdorazowo, gdy mowa o UE winniśmy również mieć na uwadze historyczną drogę jaką przeszło to ugrupowanie integracyjne od Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG) przez Wspólnoty Europejskie (WE) do UE.

Terminy-klucze jakie występują w tekście to: *NUTS (Nomenclatures d'unités territoriales statistiques)* jako jednostka (region) statystyczny Unii Europejskiej, region formalny (polityczny), region integralny.

REGION JAKO NOWE POJĘCIE JEDNOCZĄCEJ SIĘ EUROPY

Każde z państw UE ma własne rozwiązania administracyjno-polityczne dotyczące regionu. Bez względu jednak na różnice, wszystkie regiony w państwach UE formalnie uznane są za *Nomenclatures d'unités territoriales statistiques*, czyli terytorialne jednostki statystyczne zwane *NUTS* 1. 2. i 3. stopnia.

Jeśli zaraz po wojnie myślano jeszcze o Europie w kategoriach luźnego związku suwerennych państw-narodów, które usuwają bariery we współpracy ekonomicznej, to rzeczywistość okazała się bardziej radykalna. Proces gospodarczej unifikacji Europy i niwelowanie różnic pomiędzy „statystycznymi” regionami wywołał nie planowane wcześniej zjawisko: regionalizację jako

* Intencją autora jest kontynuacja dyskusji na temat problematyki regionów („Przegląd Zachodni” nr 2/1994).

zagadnienie polityczne. Od Traktatu Rzymskiego w 1957 r., który stanowił podstawę dla EWG do Traktatu w Maastricht w 1992 r., który powołał UE, państwa członkowskie przeszły kolejne etapy:

- od szybkiego rozwoju przemysłowo-technologicznego, przypadającego na lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte,
- przez okres państwa dobrobytu i rozbudowanej opieki społecznej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych,
- aż po kryzys, który obserwujemy obecnie (czego głównym symptomem jest wysokie bezrobocie, a co za tym idzie, pauperyzacja części społeczeństwa), który daje początek nowym „postindustrialnym” próbom organizowania zachodnich społeczeństw. Sprowadza się to między innymi do poszukiwania nowych rozwiązań polityczno-administracyjnych i gospodarczych między centrum państwa a jego niższymi jednostkami administracyjno-terytorialnymi.

Pomijając niezwykle krótką historię regionu w ramach UE, zauważmy, że nagła eksplozja „regionalna” Europy przypada na lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte. Nakłada się na to zjawisko kilka czynników natury globalnej:

- a) gospodarczy: drugi kryzys energetyczny spowodowany nagłym, ponownym wzrostem cen energii, który spowodował przemodelowanie polityki gospodarczej, co odbiło się na polityce społeczno-gospodarczej, a w konsekwencji zachwiało modelem opiekuńczego państwa dobrobytu;
- b) technologiczny (głównie związany z rozwojem informatyki): upadek „ery przemysłowej”, przeobrażenia na rynku pracy i „mondializacja” rynków pracy; „elektroniczna waluta”, niemożliwość kontroli przez państwo (a więc i brak możliwości politycznego oddziaływania) informacji i jej przyływu;
- c) polityczny: upadek dyktatur w Hiszpanii i Portugalii, z równoczesnym rozszerzeniem demokracji na obszarze europejskim;
- d) geopolityczny: rozpad ZSRR wraz z wszystkimi tego konsekwencjami daleko przekraczającymi formalne granice byłego „socjalistycznego bloku”;
- e) militarny: przeorganizowanie globalnych koncepcji militarnych.

OD JEDNOSTKI STATYSTYCZNEJ (NUTS) DO REGIONU UE

Jednoczenie w ramach UE odbywało się przez niwelowanie różnic gospodarczych i zamożności mieszkańców jej regionów. To właśnie wywołało konieczność podziału UE na regiony statystyczne *NUTS*. Każde państwo informowało Urząd Statystyczny EWG o dokonanych przez siebie trzystopniowym podziale kraju. Na tej podstawie rozdysponowuje się wszystkie

fundusze europejskie. Ta „statystyczna” procedura przyczyniła się (jakkolwiek nie wyłącznie) do powstania formalnych regionów w UE. Każde państwo samo wybierało najstosowniejszy dla niego podział administracyjny na regiony statystyczne, trzymając się jednak wytycznych Brukseli. Nie udało się oczywiście ujednoczyć regionu EWG, bowiem z jednej strony mieliśmy do czynienia z państwami typu federalnego, jak np. Niemcy i centralistycznego, jak np. Francja, zaliczanych do najbardziej wpływowych filarów tworzonej wspólnoty europejskiej. Państwa te posiadały już własny podział administracyjny wywodzący się z różnych i odmiennych, a głęboko zakorzenionych tradycji.

Terytorialny podział UE na jednostki statystyczne ma charakter hierarchiczny i nakładający się na siebie, a równocześnie pokrywający się z podziałem administracyjnym każdego państwa. Określona liczba jednostek statystycznych *NUTS* 3, konstytuuje jednostki statystyczne na poziomie *NUTS* 2, a te zaś tworzą jednostki statystyczne *NUTS* 1. Ilustruje to poniższe zestawienie dla wybranych państw EU.

Państwo	<i>NUTS</i> 1	liczba	<i>NUTS</i> 2	liczba	<i>NUTS</i> 3	liczba
Niemcy	Bundesländer	16	Regierungs-bezirke	41	Kreise	452
Belgia	Régions	3	Provinces	9	Arrondissements	43
Hiszpania	Zgrupowanie Communidadades autonomas	7	Communidadades autonomas	17	Provinces	50
Francja	ZEAT	8	Régions	22	Départements	96
Luksemburg		1		1		1
Irlandia		1		1		9

Obszar UE podzielony jest na 71 jednostek typu *NUTS* 1. Podział ten ma większego znaczenia dla UE, lecz ma pierwszorzędne znaczenie dla Niemiec i Belgii (model, do którego podążają Katalonia i Lombardia). Dla nich *NUTS* 1 to średnio obszar wielkości 35 tys. km² z ok. 5 mln mieszkańców i pokrywający się właśnie z podziałem polityczno-administracyjnym tych federacji. Natomiast według teoretycznych założeń UE obszar *NUTS* 1 winien wynosić średnio 50 tys. km² i być zamieszkiwany przez ok. 6 mln osób.

Kluczowymi jednostkami dla UE są *NUTS* 2, bowiem ich dotyczy niemal w całości obecna polityka regionalna UE, subwencjonowanie i niwelowanie różnic poziomu życia mieszkańców tych regionów. Podział na

NUTS 2 odpowiada 174 regionom powstałym w wyniku decentralizacji państw UE. *NUTS 2* to jednostka o średnim obszarze wielkości 13,5 tys. km² i ok. 2 mln mieszkańców; *NUTS 3* nie ma większego znaczenia w skali UE.

Aby PNB na 1 mieszkańca regionu *NUTS 2* wzrósł z 50% do 70% średniej dla UE, potrzeba, by wzrost dochodu wynosił w danym regionie 2,25% w ciągu 15 lat lub 1,75% w ciągu 20 lat!¹ Oto cały sens polityki regionalnej Wspólnot Europejskich.

ASPEKT POLITYCZNY REGIONALIZACJI EUROPY

Jeśli wydatki publiczne w państwach Europy Zachodniej wynosiły w latach sześćdziesiątych ok. 35% PNB, to w 1985 r. osiągnęły 50%. Udało się je zmniejszyć jedynie minimalnie do 47% PNB w 1990 r.² Państwo opiekuńcze, które centralnie sterowało dobrobytem społeczeństwa (a Francuzi używają nawet pojęcia *l'état-providence*, czyli „państwo opatrnościowe”) zaczęło tracić swoje możliwości. Wzrost bezrobocia, przedłużenie życia, opieka geriatryczna, to wszystko uszczuplało kasę państwową. Zaczęło brakować funduszy na wiele programów społecznych i opiekuńczych. Spowodowało to i powoduje aktualnie zmianę wielu przepisów socjalnych w krajach UE i stopniowe przesuwanie odpowiedzialności z centralnego szczebla, na niższe w takich kwestiach, jak: zdrowie, higiena, bezpieczeństwo publiczne, szkolnictwo, kultura, opieka i pomoc społeczna, transport publiczny itd. Mimo wzrostu bezrobocia i zadłużania się zachodnioeuropejskie państwo jako takie nie biednieje, co jest źródłem konfliktu między państwem a związkami zawodowymi (strajki zimą 1995/1996 r. we Francji, na wiosnę 1996 w Niemczech).

REGION. ANALIZA POJĘCIOWA. TYPOLOGIA.

Oprócz bardzo formalnie rozumianego regionu jako jednostki statystycznej *NUTS 2* UE, region bywa pojmowany różnorodnie. Następują przemodelowania definicji, a i w potocznym użyciu tego słowa ma on wiele znaczeń: w zależności od historii i tradycji definiowany jest on różnie w różnych krajach i w różnych językach. Należy do nielicznych terminów o wyjątkowo wysokim stopniu nieprecyzyjności.

¹ J. Labasse, *Quelles régions pour l'Europe?* Paris 1994, s. 25.

² Ch. Engel, J. van Ginderachten, *Le pouvoir régional et local dans la communauté européenne*. Paryż 1992.

Dotychczas region definiowany był najczęściej przez geografów jako jednostka przestrzeni. Dla etnologów, lingwistów czy socjologów jawił się najczęściej jako obszar zamieszkiwany przez mniejszość narodową: Kraj Basków, Łemkowszczyzna³, Bretania, Flandria, przez historyków traktowany był jako obszar historyczno-kulturowy: Morawy, Małopolska i niekiedy bywał wyodrębniony również z punktu widzenia skupisk ludzkich, np. potężnej aglomeracji miejskiej: Region Paryski, stopnia uprzemysłowienia – Zagłębie Lotaryngii, czy specyfiki produkcji rolnej: Region win Bordeaux itd. Jak widać, można mnożyć kryteria stanowienia regionów. Większość regionów należy jednak wyodrębnić według kilku kryteriów, co stanowi nie lada problem metodologiczny, w zakresie jego typologii. Tak więc o regionie decydować będzie zawsze wiele różnych kryteriów, bowiem przykładowo kryteria językowe najczęściej pokrywają się z narodami; wraz z kryterium aglomeracji miejskiej pojawia się kryterium uprzemysłowienia; ażeby na tym tle wyodrębnić region historyczny musimy sięgnąć do różnych tradycji (np. religijnych, folkloru, dialektu itp). Tak jest na przykład w Polsce ze Śląskiem.

Jeszcze przed II wojną światową „region” i „regionalizm” najczęściej kojarzył się z odrębnością „folkloru” czy z tendencjami separatystycznymi mniejszości narodowych bądź religijnych i posiadał negatywne konotacje wobec idei państwa, jako załazek konfliktogenny w państwie, czy w stosunkach między państwami⁴. Wiele z potencjalnych czynników konfliktogennych regionu uległo likwidacji czy złączeniu w wyniku zmian geopolitycznych. Równocześnie współcześnie zmienił się stosunek do wszelkiego typu mniejszości, a wiele mniejszości narodowych czy językowych, które jeszcze nie tak dawno tępieno w majestacie nadrzędnego interesu narodowego, uzyskało różne prawa, w tym ochronę, często gwarantowaną konstytucyjnie, bądź konwencjami międzynarodowymi⁵.

REGION W UJĘCIU WSPÓŁCZESNYM

Wraz z rozwojem WE zaczęto przyglądać się podziałom terytorialnym Europy z punktu widzenia przemian zachodzących w uprzemysłowieniu, w rozwoju transportu, zamożności mieszkańców, relacji: centrum – prowincja

³ E. Michna, *Łemkowie, grupa etniczna czy naród?* Kraków 1995.

⁴ S. Ossowski, *Zagadnienia więzi regionalnej i więzi narodowej*. „Przegląd Socjologiczny”. T. IX, 1947, przedruk W: *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984.

⁵ J. Byczkowski, *Mniejszości narodowe w Europie 1945-1974*. Opole 1976; L. Šatáva, *Narodostni mensiny v Evrope*. Praha 1994.

itp. Najnowsze tendencje w typologii umiejscawiają region jako jednostkę terytorialno-administracyjno-(samorządową) pomiędzy centrum państwa a jego podstawowymi jednostkami⁶.

Przy okazji podobnych współczesnych typologii zauważono, że najbogatsze regiony Europy usytuowane są (i były już w czasach wczesnośredniowiecznych) w dolinie Renu i że na ich „peryferiach” (z kilkoma wyjątkami), znajdują się regiony biedniejsze. Zresztą i tu różnie zakreśla się granice: mówi się o „bananie” dobrobytu, który na mapie wyznacza terytorium rozciągające się od Mediolanu po Londyn, o „złotym trójkącie” (Lille–Hamburg–Stuttgart) co posłużyć ma do wyodrębnienia centrum i peryferiów przy określeniu stopnia zamożności europejskiej⁷.

Oczywiście, że historycy znali jeszcze przed wojną owe „regiony” europejskiej zamożności i kultury. To one były celem wojen (głównie francusko-niemieckich) i rewolucji społecznych. Po wojnie, a szczególnie obecnie w zmienionych układach geopolitycznych te same regiony stały się wielkimi organizmami gospodarczymi. Dziś, zupełnie inaczej niż przed wojną, regiony organizują się w najróżniejsze grupy nacisku i wpływają na racjonalizację polityki gospodarczej państwa⁸.

Jednak mimo nowych trendów w określaniu regionów uwzględniających czynniki polityczne czy ekonomiczne, tradycyjna typologia regionów nie traci na aktualności: nie wyhamowano tych tendencji regionalnych, które kwestionują konstytucyjny porządek państwa (separatyzm: Korsyka, Kraj Basków) lub takich, które chcą metodami demokratycznymi uzyskać większą autonomię (Lombardia), bez względu na to czy motywy mają charakter etniczny (Walia), gospodarczy, jak na przykład Wielkopolska⁹ czy etniczno-gospodarczy (Katalonia).

W odniesieniu do regionów UE możemy posłużyć się dwiema definicjami.

1. Definicja formalna o charakterze polityczno-prawnym:

Region formalny – część ściśle określonego terytorium państwowego, podporządkowanego władzy centralnej, mający charakter teoretyczny, bez większych implikacji politycznych. Usytuowany pomiędzy centrum państwa a niższymi jednostkami terytorialnymi; najczęściej posiadający charakter korporacji prawa publicznego.

2. Definicja (bardziej) z zakresu nauk społecznych:

Region integralny – rozumiany jak wyżej, tyle że dodatkowo implikujący zagadnienia etniczno-kulturowe i polityczne: Korsyka, Irlandia Północna, Katalonia, Lombardia, Szkocja.

⁶ M. Koter, *Region polityczny – geneza, ewolucja i morfologia*. W: *Region, regionalizm...*

⁷ J. Labasse, *op. cit.*, s. 105.

⁸ J. Rupnik (sous direction), *Le déchirement des nations*. Paris 1995, s. 262.

⁹ G. Gorzelak, *Regionalizm i regionalizacja w Polsce na tle europejskim*. „Studia Regionalne i Lokalne” nr 9/1993.

Powstałe w 1985 r. *L'Assemblée des régions d'Europe*, czyli Forum Regionów Europy (ARE), poszukując kompromisu między określeniem regionów w UE i poza nią, przyjęło definicję regionu jako jednostki (*entités*) usytuowanej bezpośrednio po centralnej władzy państwowej, wyposażonej w przedstawicielstwo polityczne, zabezpieczone istnieniem rady regionalnej wybieranej, bądź mianowanej przez związek lub organizm ukonstytuowany na poziomie regionu przez istniejące bezpośrednio na niższym szczeblu jednostki terytorialne.

Dążąc do standardu regionu modelowego w UE (*NUTS 2*) w państwach nie będących członkami UE zauważono, że o ile definicja regionu spełnia niejednokrotnie formalne wymogi Forum, to *de facto* podziały administracyjne takich państw jak Polska (za duże gminy, za małe województwa¹⁰) czy Węgry, są w ogóle nie przystawalne do standardów statystycznych Unii.

Klasyfikowanie wszystkich państw europejskich, czy chociażby tylko Unii (może czasami uzasadnione) do zregionalizowanych, zdecentralizowanych i unitarnych¹¹ rodzi pewne niebezpieczeństwo: niektóre państwa jak Irlandia, Luksemburg czy Słowenia są terytorialnie i ludnościowo zbyt małe, i nie posiadają na przykład problemów „mniejszościowych”; trudno jest więc je regionalizować, bowiem zawsze będą państwami unitarnymi odpowiadającymi w UE regionom *NUTS 1* i zarazem *NUTS 2*. Bez głębszej analizy można zaryzykować tezę, że zagadnienia regionalizacji dotyczą w Europie państw ludnościowo i terytorialnie największych. Ale i tu trudno jest o klarowne granice. Co zrobić bowiem ze Szwajcarią i jej kantonami, które teoretycznie odpowiadają kryteriom statystycznym *NUTS 3* (powierzchnia, ludność), podczas gdy w sensie formalnym są one wyposażone w instrumenty polityczno-administracyjne podobne niemieckim *Länder* czy belgijskim *régions*, czyli *NUTS 1*.

Gdy przyjrzeć się historii regionów, szczególnie w Europie Zachodniej, zauważymy, że te o najważniejszych cechach integralnych istniały już w starożytności i w średniowieczu¹². Z historycznego punktu widzenia Francuzi wyróżniają państwa-narody (*état-nation*) i narody-państwa (*nation-état*). W myśl powyższego Polska istniała jako państwo, zanim została narodem, Słowacy zaś byli narodem, zanim powstało państwo.

Państwa mogą też powstawać wskutek specjalnych okoliczności, jak Białoruś czy Bośnia. Podobnie rzecz się ma z regionami. W Europie istnieją „wiodące” regiony o mocnych cechach integralnych: Bawaria, Katalonia, Alzacja, Andaluzja, Szkocja czy Lombardia. Posiadają one dużo atrybutów

¹⁰ J. Labasse, *L'Europe des régions*. Paris 1991.

¹¹ J. Węc, *Regionalizacja w państwach Unii Europejskiej*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1994.

¹² K. Pomian, *L'Europe et ses nations, Le débat*. Gallimard, Paris 1990.

państwa, lecz z różnych powodów nie mogą, czy też nie chcą zostać państwem (tego zagadnienia nie będziemy analizować). Ale chcą być regionami czy to jako *Land* na wzór niemiecki, czy jako *région* na wzór belgijski, tym bardziej, że politycy tych regionów są świadomi możliwości takich rozwiązań (Lombardia), dzięki elastycznym i wciąż doskonałym strukturom Unii Europejskiej, mimo że to państwa, a nie regiony są podmiotami Unii. Za owymi „wiodącymi” regionami będą podążać inne, posiadające mniej cech integralnych, a nawet „sztucznie” powołane do życia, jak region Poitou-Charentes we Francji (co zdaniem wielu Bretończyków było decyzją polityczną mającą na celu podzielenie historycznej Bretanii), czy wręcz wykreowywane jak ewentualny „Region rzeszowski” w Polsce.

Szczególnie po traktacie w Maastricht w dokumentach europejskich pojawiła się, po raz pierwszy tak mocno sformułowana, nieodzowna konieczność instytucjonalnego traktowania regionów. Jest to usankcjonowanie prawne rzeczywistości regionalnej UE. Traktat w Maastricht dał początek nowej instytucji europejskiej Radzie Regionów (*Comité des régions*), oficjalnie powołanej do życia 9 marca 1994 r., a składającej się z 222 przedstawicieli wspólnot regionalnych i lokalnych 15 państw członkowskich¹³. Jak bardzo pojęcie „regionu” jest skomplikowane, nawet jeżeli posłużymy się jednostką statystyczną UE, niech uwidocznia przykłady RFN, Belgii, Hiszpanii i Francji.

REPUBLIKA FEDERALNA NIEMIEC (ZAKORZENIONE HISTORYCZNIE TRADYCJE FEDERALNE)

Federalizm posiada w Niemczech bardzo długą historię. W okresie faszystowskim (1933 - 1945) zniesiono podział na poszczególne kraje i wprowadzono centralistyczną dyktaturę. Ten tragiczny epizod w dziejach Europy nakazał zwycięskim mocarstwom narzucić Niemcom jeszcze bardziej zdecentralizowany system polityczno-administracyjny, niż ten z okresu Republiki Weimarskiej.

RFN jest państwem federalnym, co stanowi, że jej sytuacja w UE jest specyficzna. Żaden *Land* nie może być rozumiany jako region Unii Europejskiej, choć ze statystycznego punktu widzenia UE niektóre kraje RFN mogą być regionem *NUTS 2* (*Regierungsbezirke*): Kraj Saary, Szlezwik-Holsztyń i kraje-miasta: Brema, Hamburg, czy składać się z kilku regionów statystycznych *NUTS 2*, jak na przykład Hesja, która jako *Land* stanowi

¹³ W broszurze „Comité des Régions” nr 12/1995 czytamy: „Powołanie Komitetu Regionów jest znaczącym etapem w realizacji preambuły wyrażonej w Traktacie Unii, dot. dalszego stałego procesu budowania Unii wśród narodów Europy, w której decyzje podejmowane są możliwie jak najbliżej obywateli zgodnie z zasadą *subsidiarité*” (współrzędzenie).

NUTS 1. Dla UE Niemcy dzielą się na 41 *Regierungsbezirke* (regionów klasyfikowanych jako *NUTS 2*). Nie mają one jednak żadnej formuły prawnej w federacji. Każdy z krajów ma własny podział administracyjny, chociaż w dużej części podobny. Istnieje zbyt dużo różnic między poszczególnymi krajami RFN (północy czy południa), by porównać na przykład: państwo-miasto Bremę (enklawę) w Dolnej Saksonii z samą Dolną Saksonią. Dalej poszczególne kraje dzielą suwerenność państwową z federacją (*Bund*), co jasno definiuje art. 30 konstytucji RFN. Każdy kraj jest więc suwerennym państwem: w tych wszystkich działaniach, które nie są ściśle przypisane federacji. Wszystkie inne domeny życia politycznego federacja dzieli w części z krajami lub pozostawia całkowicie w ich gestii. Kompetencje administracyjne są zarezerwowane konstytucyjnie (art. 83) dla poszczególnych krajów w tym nawet egzekucja praw federalnych. Ponieważ państwo federalne nie ma reprezentacji terenowej w Niemczech i żadnych związków bezpośrednich, stąd pojęcie „państwa” jest praktycznie przypisane do kraju nie zaś do federacji.

Chociaż do kompetencji federacji należy polityka zagraniczna Niemiec, to art. 28 par. 2 konstytucji nie zabrania wchodzić krajom, miastom czy gminom w stosunki z zagranicznymi partnerami. Saara jest jedynym krajem Niemiec, które wpisało w swoją konstytucję obowiązek współtworzenia zjednoczonej Europy, co implikuje jej specyficzną, najdalej posuniętą, niemal suwerenną „politykę zagraniczną” w sferze przygranicznej.

Pamiętając o wyjątkowej specyfice *Länder* jako *NUTS 1* UE, *Regierungsbezirke* jako *NUTS 2* oraz regionu jako „krainy”¹⁴ zauważmy, że kraje poprzez federację zgłosiły serię propozycji na rzecz Europy federalnej. Wrażliwe na punkcie swej niezależności, wywierają naciski na Brukselę, by mogły uczestniczyć w spotkaniach Rady Ministrów UE na równi z prezydentami państw czy szefów rządów, a co najmniej w dyskusjach dotyczących polityki regionalnej UE. Przyczyniły się też w zdecydowanym stopniu do powołania Komitetu Regionów UE. Wszystkie kraje RFN mają obecnie swoje przedstawicielstwo przy UE w Brukseli.

BELGIA (OD PAŃSTWA UNITARNEGO DO FEDERACJI)

Królestwo Belgii, istniejące od 1830 r. przekształciło się z kraju mocno scentralizowanego w państwo federalne. Transformacja nastąpiła stosunkowo niedawno, w trzech etapach, w latach: 1970, 1980, 1988; obecnie przygotowany jest kolejny etap. Belgia składa się z 4 wspólnot-społeczności, z 3 regionów (odpowiadający *NUTS 1*), z 9 prowincji (odpowiadających *NUTS 2*)

¹⁴ W zasadzie najbliższym pojęciem regionu dla Niemca jest to, co po polsku nazwalibyśmy „kraina”.

i z 589 gmin. Wszystkie szczeble administracji posiadają samorządy. Oto jak dziennik „La Libre Belgique” z 26 X 1992 r. schematycznie ujmuje podział administracyjny kraju:

Pozim Federalny	Instytucje narodowe: Izba Reprezentantów, Senat, Król			
Pozim Wspólnotowy	Społeczność germanofońska	Społeczność francuska	Komisja wspólna społeczności francuskiej i flamandzkiej	Społeczność flamandzka
Pozim Regionalny NUTS 1	Region waloński		Region stołeczny Bruksela	Region flamandzki
Regiony Językowe	Region językowy niemiecki	Region językowy francuski	Region dwujęzyczny francuski i flamandzki	Region językowy holenderski
oraz dziewięć prowincji odpowiadających podziałowi UE na NUTS 2				

Jak można zauważyć federalizacja, a za nią administracyjny podział kraju nastąpił według ścisłych kryteriów lingwistycznych. I chociaż Belgia nie posiada „własnego” języka narodowego, w żadnym wypadku kryterium językowe nie przesądziło o innej przynależności narodowej Belgów, niż belgijskiej.

Dla Belgów istnieją trzy regiony: Bruksela, Walonia i Flamingia. Są one odpowiedzialne za takie sprawy jak: organizacja terytorialna, energia, zatrudnienie, środowisko, gospodarka wodna, roboty użyteczności publicznej, transport, gospodarka mieszkaniowa, kontrola władz lokalnych. Zauważmy, że wspólnoty-społeczności powołano do życia, by zrównać w decyzjach lokalnych ludność germanofońską z pozostałymi wspólnotami lingwistycznymi. Są one odpowiedzialne za sprawy „ludzkie”, kulturę, radio, telewizję, oświatę, doskonalenie zawodowe, pomoc społeczną, zdrowie i higienę (szczególnie wśród dzieci i wśród osób w podeszłym wieku).

Federacja odpowiedzialna jest za obronność, ubezpieczenia społeczne, porządek publiczny, politykę podatkową i monetarną. Ponieważ między federacją a regionami nie obowiązuje zasada podległości o sprawach decyduje specjalny trybunał (*Cour d'arbitrage*).

Regiony Belgii posiadają „suwerenność” w niektórych dziedzinach życia politycznego i odgrywają wyjątkowo ważną rolę w regionalizacji europejskiej.

Ministrowie do spraw kultury i oświaty z poszczególnych regionów belgijskich uczestniczą w naradach Rady Ministrów UE (dotyczących określonych dziedzin), jakkolwiek nie mają jeszcze czynnego prawa głosu. Delegacja belgijska w równym stopniu co niemiecka wywarła decydujący wpływ na powołanie *Comité des régions*. Regiony Belgii mają swoje przedstawicielstwa przy UE.

HISZPANIA (PARADOKSY ZBYT SILNEJ REGIONALIZACJI I OBAW PRZED FEDERACJĄ)

Po śmierci generała Franco w 1975 r. regiony natychmiast zażądały od władz centralnych przywrócenia i rozszerzenia autonomii. Proces demokratyzacji, a w jej następstwie decentralizacji i regionalizacji przebiegał szybko i sprawnie. Królestwo Hiszpanii jest państwem mocno zdecentralizowanym *de facto*, a jeszcze nie jest federacją *de iure*. Wywołuje to różne nieprzewidywalne następstwa w polityce wewnętrznej¹⁵. Regiony (*Comunidades autonomas*) posiadają daleko idącą autonomię, nie mogą – co Konstytucja Królestwa zabrania formalnie – dążyć do federowania się.

Hiszpania składa się z 17 *Comunidades autonomas*, czyli Wspólnot autonomicznych (odpowiadających NUTS 2), z 50 prowincjami (bez Ceuty i Melilli w Afryce) oraz z 8022 gminami (miejskimi i wiejskimi).

Państwo jest odpowiedzialne bezpośrednio za: politykę zagraniczną, obronność, porządek publiczny, politykę podatkową i monetarną. W przeciwieństwie do samodzielności regionów Belgii i krajów RFN, Hiszpania pozostawiając szeroką autonomię regionom, sprawuje zarząd i kontrolę nad całym terytorium państwa. Państwo centralne jest reprezentowane w każdym regionie przez delegata rządowego. Trybunał Konstytucyjny sprawuje kontrolę nad zasadnością praw stanowionych przez państwo i przez regiony.

Państwo dzieli wraz z regionami odpowiedzialność za: ustawodawstwo dotyczące pracy; ubezpieczenia społeczne; kulturę, prasę, radio, telewizję; bezpieczeństwo publiczne; szkolnictwo wyższe i oświatę.

Regiony tworzą następujące instytucje: Zgromadzenie Ustawodawcze (wybierane bezpośrednio w wyborach proporcjonalnych, zazwyczaj z okręgów wyborczych prowincji); Rząd, wyłoniony przez zgromadzenie (jego skład powoływany jest przez przewodniczącego zgromadzenia); Prezydenta, wybranego spośród członków zgromadzenia, lecz formalnie mianowanego przez Króla. Każdy region ma własny parlament i własne sądownictwo.

¹⁵ Ostatnie wybory wykazały dalszy „paradoks regionalny” Hiszpanii. Nowy prawicowy premier Aznar zdobył władzę między innymi pod hasłami „przykrócenia” regionów. Aby utworzyć rząd musiał iść na jeszcze większe ustępstwa niż rządy lewicy włącznie z obietnicą „żadnych kroków bez konsultacji z Barceloną” w sferze polityki Hiszpanii w Unii Europejskiej. Katalończycy grzecznie wyprosilili ze swego terytorium delegata rządowego; następnie zrobili to Baskowie.

W gestii regionów pozostają: organizacja własnych instytucji autonomicznych, kontrola władz lokalnych, zmiana granic miast i gmin, planowanie przestrzenne, roboty użyteczności publicznej, zarząd i wytyczanie tras dróg i dróg kolejowych, jeśli znajdują się w całości na terytorium regionu; zarząd nad portami (morskimi, rzecznyymi, wypoczynkowymi, lotniczymi), rolnictwo, rybołówstwo, leśnictwo, ochrona środowiska, projekty wodne, kanały, śluzy, melioracja, nawadnianie, rozwój przemysłu i rzemiosła, ochrona zabytków, muzea, biblioteki, kultura, badania, nauczanie języków narodów Hiszpanii, sport, turystyka i wypoczynek, pomoc społeczna, zdrowie i higiena, kontrola i ochrona własna nieruchomości.

Konstytucja królestwa określa Hiszpanię jako państwo wielonarodowe. Gwarantuje ona prawo do autonomii narodowościom i regionom podkreślając, że bogactwo, które reprezentują jest spadkiem kulturowym, który będzie przedmiotem szacunku i szczególnej troski. To one same definiują swój własny status, który musi być zaaprobowany przez parlament państwa (*Cortes*). Takie postawienie problemu implikuje różny stopień autonomii, który wygląda inaczej w każdym regionie.

Wprawdzie nie dokonano formalnego podziału Hiszpanii na regiony pod względem przynależności narodowej, to jednak możemy wyróżnić regiony centralne „kastyljskie” oraz regiony o silnym poczuciu odrębności (Andaluzja) lub stanowiące narody (Katalonia, Kraj Basków, Galisja). To właśnie głównie pomiędzy tymi trzema typami regionów hiszpańskich przebiega najpoważniejszy różnica w definiowaniu własnej autonomii. Kształtuje to nowe oblicze królestwa.

Katalonia jest szczególnym przypadkiem regionu, nie tylko w Hiszpanii czy UE, ale w całej Europie. Z powierzchnią 31930 km², z 6 mln mieszkańców przede wszystkim z głębokimi korzeniami historycznymi, z wysoko rozwiniętą gospodarką, z poziomem życia dwa i pół razy wyższym niż w Portugalii, z metropolią barcelońską (konkurującą z Madrytem) i w końcu z własnym, wysoko rozwiniętym poczuciem narodowym, z własnym oficjalnym językiem narodowym, z bogatą przeszłością i współczesnym dorobkiem artystycznym, literackim, architektonicznym... spełnia wszystkie kryteria typologiczne regionu. Co więcej, w zasadzie teoretycznie nic nie brakuje Katalonii by być podmiotem prawa międzynarodowego.

Na czele organów administracyjno-politycznych znajduje się instytucja, stworzona jeszcze w 1354 r. *Generalitat*. O ile niemieckie kraje i belgijskie regiony dążą głównie do formalnej federalizacji Europy, Katalonia w takim samym stopniu opowiada się jeszcze dodatkowo za federalizmem integralnym, to znaczy takim, który „wydobywa” z regionów najwięcej ich własnych cech tożsamościowych: historycznych, kulturowych, językowych, folklorystycznych, innymi słowy narodowych.

Znaczenie Katalonii w Europie przerasta możliwości regionalne UE w wielu dziedzinach. By uwidocznic te problemy posłużmy się takim oto przykładem: program europejski *LINGUA*, który ma pomóc w rozwijaniu znajomości języków ojczystych w UE (200 mln *ecu* w okresie 1990-1994) wykluczył subwencjonowanie nauki języka katalońskiego, bowiem język ten nie jest językiem narodowym (urzędowym czy oficjalnym) żadnego państwa UE jakkolwiek jest ojczystym językiem dla milionów Europejczyków¹⁶. Konstrukcja prawna Wspólnoty wykazała tutaj poważną ułomność. Rzecz jasna podsyca to nastroje Katalończyków przeciwko Europie państw.

Można odnieść wrażenie, że Madryt nie sprzyja zbytnio polityce regionalnej UE i bezwzględnie respektuje zasadę suwerenności królestwa w polityce zagranicznej. Wydaje się jednak, że niektóre z rządów regionów autonomicznych (Katalonia, Andaluzja) znajdują „furtki” do znacznego „przekraczania granic” królestwa. Hiszpania będzie musiała uporać się z trzema wspomnianymi nurtami „regionalnymi”, o których była mowa wyżej, nie mówiąc o ciągłych dążeniach Basków do separacji. W niedalekiej przyszłości Hiszpania może stać się typem państwa federalnego *sui generis*.

FRANCJA (DOMINACJA JAKOBIŃSKICH TRADYCJI CENTRALISTYCZNYCH)

Francuski ustrój centralistyczny „państwa unitarnego i niepodzielnego” posiada bardzo długą tradycję sięgającą czasów Ludwika XIV, doskonaloną w okresie imperium, a następnie Republiki, aż do lat sześćdziesiątych naszego stulecia. Główny „architekt” powojennej Francji, generał de Gaulle przegrał w 1968 r. w referendum proponującym decentralizację Francji. Bez względu na to czy referendum odrzucało samego generała de Gaulle’a, czy decentralizację, paryskie centrum polityczne miało świadomość tego, że Francja traci rozsądne proporcje państwa: nadmierna waga stolicy (być może uzasadniona w okresie imperium), „uniformizacja życia” Republiki *à la parisienne*. Żadne państwo demokratyczne świata nie osiągnęło tak wysokiego stopnia centralizacji jak Francja. W strukturach administracyjnych utrzymano od czasów rewolucji bezpośrednią podległość 36436 merów premierowi (poprzez prefektów 100 departamentów). Jeszcze na początku lat osiemdziesiątych „na budynkach rządowych próżno by szukać flag regionalnych”¹⁷. Kilka lat później każdy francuski region, a nawet najmniejsza gmina, zaczęła manifestować publicznie swoje symbole: kolory, flagi, herby.

¹⁶ Językiem katalońskim posługuje się na co dzień więcej ludności (Andora, Baleary, Katalonia francuska) niż duńskim, fińskim, irlandzkim czy luksemburskim. Jest to język urzędowy Andory. J. Perlin, przedmowa do: J. M. Tortos, *Polityka językowa a języki mniejszości*. Warszawa 1947.

¹⁷ J. Steiner, *Demokracje europejskie*. Rzeszów 1993, s. 233.

Wraz z rozpadem w latach sześćdziesiątych francuskiego imperium kolonialnego oraz narastającym kryzysem ekonomicznym obywatele Republiki zauważyli, że są tak samo Bretończykami czy Lotaryńczykami jak Francuzami i tak samo Francuzami, jak i Europejczykami, że duma z ich stolicy Paryża, została okupiona zacofaniem prowincji, że ich język jest tak samo „doskonały”, jak inne języki¹⁸, że w końcu nie sposób jest nadawać decydującego tonu w UE bez przemodelowywania samej Francji.

Instytucje centralne odpowiedzialne są za całokształt życia społeczno-politycznego i gospodarczego kraju. Wszystkie szczeble administracji terenowej: regiony, departamenty, miasta i gminy posiadają wybieralne władze i są traktowane przez centrum jednakowo, jako *collectivités locales* (wspólnoty lokalne), które posiadają ściśle określone przez centrum kompetencje wynikające z decentralizacji, lecz bez hierarchicznej podległości między nimi. Na przykład rada regionalna nie ma prawa i możliwości wpływania na decyzje choćby najmniejszego merostwa znajdującego się na jej terenie. Francuski region posiada skromne możliwości finansowe w porównaniu z hiszpańskimi *comunidades autonomas*, nie mówiąc o niemieckich *Länder*, czy belgijskich *régions*¹⁹.

Niemniej w ostatnich latach obserwować można dość poważną ewolucję w kierunku dalszej decentralizacji Francji. O ile jeszcze w 1995 r. prefekt mógł wstrzymać jakieś decyzje regionu, powołując się na „abstrakcyjną” rację stanu, o tyle obecnie musi się powołać na konkretną ustawę, a jego decyzja może być zaskarżalna. Innym symptomem niech będzie mnożenie instytucji regionalnych i zwiększenie kadr regionalnych (potrojenie ich w ciągu zaledwie dziesięciu lat!) oraz szczególnie rozwinięta we Francji współpraca pomiędzy regionami przygranicznymi.

Regiony francuskie przejawiają wysokie zainteresowanie sprawami europejskimi (i to nie tylko ze względu na otrzymane obecnie subwencje). Od czasu reformy funduszu strukturalnego WE w 1988 r. regiony francuskie były regularnie konsultowane w zakresie przekształceń gospodarczych i rolnych. Stworzyło to „trójkąt” konsultacyjny pomiędzy regionami, Brukselą i Paryżem, wzmacniając „obecność” regionów francuskich w UE. Wszystkie regiony francuskie posiadają swoją własną reprezentację w Brukseli. W najbliższym czasie można oczekiwać wzrostu tendencji do scedowania regionom większych

¹⁸ Język we Francji jest wyłączną sprawą państwa; jego słownictwo i reguły są ustalone mocą dekretów, często wbrew specyficznej „językowej” logice. W rządowych decyzjach dot. języka dominują kryteria polityczne, a nie lingwistyczne. Ostatnio odnosi się to do walki z wpływami angielszczyzny!

¹⁹ Skalę tych różnic uzmysławiają następujące dane: Badenia-Wirtembergia dysponowała w 1992 r. budżetem 130 mld franków. Katalonia 60 mld, zaś region Rhône-Alpes (drugi pod względem zamożności, po paryskim) budżetem 4,4 mld franków. J. Labasse, *Quelles régions...*, s. 85.

kompetencji, tak jak to ma miejsce obecnie na Korsyce. Nie bez wpływu na francuską decentralizację pozostają przykłady sąsiadów: Niemiec, Belgii i Hiszpanii. Francja wolno, ale konsekwentnie podąża w kierunku decentralizacji, a niektóre regiony jak Alzacja czy Lotaryngia niejednokrotnie już manifestowały odmienne rozumienie regionu, niż narzucal to Paryż.

Nie wydaje się jednak prawdopodobne, by Francja w najbliższym czasie stała się państwem federalnym. System wyborczy jest oparty na 100 okręgach departamentalnych. To z departamentów (a nie z regionów) wylania się prawdziwa francuska władza lokalna reprezentowana w Zgromadzeniu Narodowym. W porównaniu z budżetami departamentów czy większych miast, budżet regionów jest niewielki (choć widać wciąż wzrastający). Paryż cały czas utrzymuje zburokratyzowany system reprezentacji rządowych i kontroli.

Francuzi wychowani są w jakobińskim duchu republikańskim, w świadomości jedności unitarnej, niepodzielnego państwa. Przez dziesiątki lat programowo zacierano ich różnice etniczne, językowe i wpajano w szkołach przekonanie, że być Francuzem, to być obywatelem świata, poddanym „uniwersalnym” prawom i mówiącym „uniwersalnym” językiem i że to, co paryskie, to światowe²⁰. Dla Francuza „obywatelstwo i narodowość”, jak i „decentralizacja i regionalizacja” znaczą dokładnie to samo i określane są pojęciami: *nationalité*, albo *aménagement du territoire*.

Nie do pomyślenia jest wciąż jeszcze we Francji przejście od formalnego regionu politycznego do regionu integralnego²¹. Ale i tu nawet, o ile Paryż nigdy nie subwencjonował „kultur i języków regionalnych”, zaraz po wprowadzeniu regionów, same regiony wydały na te cele setki milionów franków. A w skrajnym przypadku toczy się walka²² (w pełnym tego słowa znaczeniu) między Korsyką a paryskim centrum, które nie chce uznać w ramach państwa

²⁰ J.-J. et M. Dayries, *La Régionalisation*. Paris 1986, „Que sais-je?”

²¹ Francja nie podpisała do dziś (wszystko wskazuje na to, że nie ma najmniejszego zamiaru tego uczynić) europejskiej konwencji dot. ochrony języków regionalnych i mniejszościowych. Rząd zdaje sobie sprawę, że podpisanie tego dokumentu zwiększy presję regionów na Paryż celem uzyskania formalnych gwarancji dla kulturowej, językowej, a może i oświatowej polityki regionalnej. Taka polityka (przynajmniej obecnie) nie jest przewidziana we Francji.

²² Obsesją władz Francji jest sprawianie wrażenia „jedności i niepodzielności” Republiki. A przecież tzw. terytoria zamorskie Francji *T.O.M. (Territoires d'outre-mer)*: głównie Nowa Kaledonia i Polinezja Francuska już mają status niemal autonomicznych prowincji i gdyby nie szczodre dotacje Paryża i Brukseli (bo wyspy te są integralną częścią UE) trwałyby tam walki o niepodległość. Inny przykład: rejon Alzacja i departament Mozela są terytorialnymi jednostkami, których prawo lokalne, różni się zdecydowanie od francuskiego (gdyż raz należały do Niemiec, a raz do Francji). Na przykład Francja jest „laicka” zaś Alzacja i Mozela są „wyznaniowe”, inne jest tam prawo dot. ubezpieczeń społecznych, prawo własnościowe, spadkowe itd. Jest to sprzeczne z konstytucją, o czym wie każdy francuski prawnik. Jakobińskie dogmaty Republiki nie pozwalają na konstytucyjny zapis tych różnic *de iure*.

francuskiego narodu korsykańskiego. W kolejce czekają Bretończycy, Baskowie, Alzatzycy²³ i inni. Niektóre propozycje ustaw, jak *loi Joxe-Marcchand* przewidują nawet federację francuskich regionów, ale jeszcze chyba na wyrost.

PODSUMOWANIE

Jak można zauważyć, wypracowanie jednolitej definicji „regionu” dla wszystkich państw UE jest dość skomplikowane. Spoglądając jednak na region z punktu widzenia UE, bez wchodzenia w głębszą analizę cech integralnych poszczególnych regionów, można pokusić się o następujące wnioski:

1. Punktem wyjścia do analizy regionu w skali UE jest obecnie jednostka statystyczna *NUTS 2*. Wady: nie obejmuje ona niemieckich *Länder* i belgijskich *régions*, choć obejmuje Katalonię, Lombardię, Walonię, Walię, Sycylię, Szkocję itp., czyli regiony o wyjątkowo silnych cechach integralnych, które będą naciskać na swoje rządy, by mogły zaznaczyć swoją bezpośrednią obecność na forum Unii, co najmniej w sprawach polityki regionalnej.

2. Wyjściem dla analizy regionu w skali Europy może być cytowana już wyżej definicja Forum Regionów Europy. Jednak francuski region nie odpowiada definicji Forum, gdyż nie ma żadnej podległości między regionem, a „niższymi” szczeblami terytorialno-administracyjnymi. Dalej, Forum traktuje niemieckie *Länder* i belgijskie *régions* jako regiony. Wady: na tej samej płaszczyźnie znajdują się regiony o silnych atrybutach państwa (Bawaria, Katalonia, Flandria) co regiony, które nie posiadają cech integralnych i nie spełniają żadnego z kryteriów *NUTS 1* czy *NUTS 2*: jak na przykład „regiony” Grecji (nie mówiąc już o większości województw polskich czy węgierskich okręgów, które w myśl definicji Forum są regionami).

3. Dzisiejsza polityka regionalna w Europie realizowana jest w kilku płaszczyznach:

– przede wszystkim w ramach Unii Europejskiej na poziomie „raczej regionalnym” *NUTS 2*, w 174 regionach. Taka polityka regionalna popierana jest głównie przez Francję;

– na teoretycznym poziomie *NUTS 1*, czyli „raczej federalnym”, ku któremu zmierzają niemieckie *Länder* i belgijskie *régions*, dążące do federalizacji całej UE. Obserwuje się w tym kierunku pewne postępy. Tak na przykład ministrowie regionów belgijskich do spraw kultury i oświaty uczestniczą w naradach Rady Ministrów UE (w swych dziedzinach), nie mając jeszcze prawa głosu. W kategorii *NUTS 1* chętnie znalazłyby się obecnie regiony

²³ Alzacja od lat domaga się statusu „regionu-departamentu”, czyli połączenia departamentów Bas-Rhin i Haut-Rhin w jeden region-departament. Takimi są regiony-departamenty zamorskie, tzw. *D.O.M.* (*Departaments d'outre-mer*).

NUTS 2 takie jak: Kraj Basków, Sardynia, Korsyka, Szkocja, Andaluzja, czyli te, które posiadają najwięcej cech integralnych oraz te, które implikują równocześnie problemy polityczne w skali własnego państwa i Europy, jak Lombardia czy Katalonia. Innymi słowy te, które są zwolennikami federacyjnej koncepcji UE²⁴.

4. W Europie postkomunistycznej, gdzie bez względu na typ państwa, odczuwano negatywnie skutki polityki centralno-nakazowej rozwiązywano te problemy przez separację: Czechi i Słowacja oraz była Jugosławia (ostatni przypadek wymagałby oddzielnej rozprawy) albo – usiłuje się je rozwiązać przez przymiarki do silnej decentralizacji państwa (jak w Polsce).

5. Współczesne państwo przestało być jedynym gwarantem swej suwerenności militarnej, własnej polityki informacyjnej, czy polityki kulturalnej; pojęcie „gospodarka narodowa” traci swój sens, a błyskawiczny i swobodny przepływ kapitałów sprawia, że państwo nie jest w stanie uporać się z ich kontrolą, że nie może już żądać od narodu wyrzeczeń dla budowania reprezentacyjnych symboli narodowych²⁵ itp. Część zadań państwa muszą przejąć instytucje ponadnarodowe (obrona), część innych zadań musi państwo scedować na... region. Do takiego właśnie modelu podąża UE, nawet kosztem suwerenności swych członków, którym nie zawsze to się podoba.

6. Równocześnie współczesne zachodnioeuropejskie państwo staje się w coraz większym stopniu administratorem swych regionów, a te są zarówno krainami historycznymi (ze wszelkimi konsekwencjami integralnymi), jak i równocześnie organizmami gospodarczymi, które uracjonalniają gospodarkę nie tylko własnych państw, ale całej Unii Europejskiej.

²⁴ R. Lafont, *La Nation, l'Etat, les régions: réflexion pour une fin de siècle et un debut d'Europe*, Berg International, 1993.

²⁵ F. Mitterrand był chyba ostatnim prezydentem w Europie, który budował narodowi kosztowne symbole (na przykład Opera Bastylia). Dziś jest to we Francji niemożliwe. Widzimy to na innym przykładzie. Formalne przeniesienie w czerwcu 1992 r. stolicy z Bonn do Berlina sprawia ciągle problemy finansowe. Budżet Niemiec nie wytrzymuje modernizacji swej nowej-starej stolicy.

ROLA NOWYCH NIEMIEC NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ

Praca zbiorowa
pod red. Zbigniewa Mazura

Ark. wyd. 22,5, 302 ss.

Autorzy podjęli próbę określenia kształtu polityki zagranicznej Niemiec po zjednoczeniu. Książka obejmuje okres pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych i prezentuje starania Niemiec o wypracowanie polityki adekwatnej do ich własnego potencjału, jak i zmian następujących w układzie sił europejskich. Kształt polityki zagranicznej Niemiec ma dalekosiężny wpływ na losy bliższych i dalszych sąsiadów, na tempo i kierunek przekształceń atlantyckich i europejskich konstrukcji militarnych, politycznych i gospodarczych. Polityka ta nosi wiele znamion przejściowości, choć oczywiście nie wiadomo, jak trwale mogą się okazać właśnie stany powszechnie uważane za przejściowe. Podstawowym celem autorów było wskazanie na nowe kierunki i formy działania zjednoczonego państwa niemieckiego.

Praca została podzielona na trzy części, odpowiednio do trzech scen, na jakich można rozpisać międzynarodową rolę Niemiec. W pierwszej pokazano światowe zainteresowania Niemiec, w drugiej – politykę atlantycką i zachodnioeuropejską, w trzeciej – działalność wobec krajów wschodnio- i środkowoeuropejskich.

Autorzy mają nadzieję, że zgromadzony materiał faktograficzny oraz niektóre przynajmniej sugestie interpretacyjne ułatwią nie tylko zrozumienie wydarzeń, które rozegrały się w latach 1990 - 1994, ale i orientację w bieżącej polityce niemieckiej.

DO NABYCIA:

- w księgarniach naukowych
- w Instytucie Zachodnim, 61 - 772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za zaliczeniem pocztowym)
- w księgarni „Pod ratuszem”, Poznań Ratuszowa 25/27 (domki budnicze)

